

Śnieżny poranek. Przymroziło i skrzypi pod butami.

Wszystko jest takie samo: pachnie żywicą i miodem.
Uszka rumienia się w barszczu jak dziecko przyłapanie
na gorącym uczynku. Po raz kolejny,

tradycyjnie: sianko pod obrusem, groch z kapustą,
grzyby, śliwki, karpie oraz mak. Kilka jabłek
i orzechy – tak na szczęście. Drzewko

pełne sznurów, bombek. Wszystko jest takie samo.
I tylko ten smutek, gdzieś w środku – *osiada cicho
na dnie serca jak śnieg podczas bezwietrznej nocy**.

Szron na szybie znów maluje kółka, romby i księżyce,
niby pierniki z pudełka obok. Puste miejsce

przy stole – w myślach: strzępy rozmów, czuły dotyk
i ostatnie *kocham*. Wciąż przy mnie jesteś, choć inaczej.

Cicha noc, Święta noc. Blask świeczek, srebrzystość igliwia.

24.12.2017.

* Haruki Murakami

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 16.02.2018 08:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.